

DZIAŁ FORMACYJNY

dk. prof. dr hab. Waldemar Rozynekowski – Wydział Nauk Historycznych UMK; wicedyrektor Wydziału Duszpasterskiego Kurii Diecezjalnej Toruńskiej

I. PRYMAS STEFAN WYSZYŃSKI: KALENDARIUM ŻYCIA, POBYTY W GRANICACH OBECNEJ DIECEZJI TORUŃSKIEJ

1. Kalendarium życia Prymasa Tysiąclecia

3 sierpnia 1901

We wsi Zuzela nad Bugiem przychodzi na świat drugie dziecko Stanisława (1876–1970), organisty w Zuzeli, i Julianny z Karpistów (1877–1910) Wyszyńskich. Stefan miał rodzeństwo: starszą siostrę Anastazję (1900–1974), młodsze siostry Stanisławę (1903–1982), Janinę (1905–1995) oraz zmarłą krótko po porodzie Zofię (1910), a także brata Wacława (1908–1919). To rodzice wprowadzali go w świat modlitwy, a serce i oczy otworzyli mu szczególnie na Maryję. Jak wspominał w *Zapiskach więziennych* 7 października 1953 r.: *Wczesnie straciłem Matkę rodzoną, która miała szczególne nabożeństwo do Matki Bożej Ostrobramskiej, dokąd jeździła z pielgrzymką, jeszcze z Zuzeli. Ojciec mój natomiast ciągnął zawsze na Jasną Górę. Cześć Matki Bożej w życiu domowym była bardzo rozwinięta; często odmawialiśmy wspólnie różaniec w godzinach wieczornych.*

31 października 1910

Śmierć mamy Julianny w miejscowości Andrzejewo. Tam od kwietnia 1910 r. mieszkała rodzina Wyszyńskich, w parafii ojciec otrzymał posadę organisty.

2 października 1911

Ojciec ożenił się z Eugenią Godlewską (1883–1948), przyjaciółką zmarłej mamy. Dzień po ślubie Eugenia udała się wraz z Anastazją, najstarszą siostrą Stefana, na Jasną Górę, aby tam zawierzyć Matce Bożej rodzinę Wyszyńskich. Z tego związku narodziło się jeszcze dwoje dzieci: Julia (1913–1995) oraz Tadeusz (1917–1981).

1912–1917

Stefan uczęszczał do prywatnego Gimnazjum Wojciecha Górskiego w Warszawie, następnie zaś do gimnazjum, a dokładnie do prywatnej Szkoły Handlowej w Łomży.

30 sierpnia 1917

Stefan zdaje pomyślnie egzamin wstępny do Liceum im. Piusa X we Włocławku, które jest jednocześnie niższym seminarium duchownym. Po zdaniu matury w maju 1920 r. od września tegoż roku podejmuje formację i naukę w Wyższym Seminarium Duchownym. Z Włocławkiem, a szerzej z diecezją włocławską, będzie związany przez 29 lat.

3 sierpnia 1924

Święcenia kapłańskie w katedrze we Włocławku z rąk biskupa Wojciecha Owczarka.

5 sierpnia 1924

Msza Święta prymicyjna na Jasnej Górze

1925–1929

Studia z zakresu prawa kanonicznego i nauk społeczno-ekonomicznych na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. 21 lipca 1929 r. obrona doktoratu na Wydziale Prawa, temat rozprawy: *Prawa rodziny, Kościoła i państwa do szkoły*.

Wrzesień 1929–czerwiec 1930

Podróż naukowa po krajach Europy Zachodniej.

1930–1939

Wikariusz w Przedczu Kujawskim (1930–1931), wikariusz w parafii katedralnej we Włocławku (1931), wykładowca w Wyższym Semina-

rium Duchownym we Włocławku, duszpasterz w Chrześcijańskich Związkach Zawodowych, prowadzi wykłady na Uniwersytecie Robotniczym, redaktor naczelny miesięcznika „Ateneum Kapłańskie”.

1937

Powołany na członka Rady Społecznej przy Prymasie Augustie Hlondzie.

1939–1945

II wojna światowa. Przez pierwsze dni wojny przebywa we Włocławku. Na prośbę biskupa Michała Kozala oraz rektora seminarium ks. Franciszka Korszyńskiego 5 listopada opuszcza diecezję. Ukrywa się najpierw w domu rodzinnym we Wrociszewie, następnie w Żuławie na Lubelszczyźnie, gdzie opiekuje się grupą sióstr i niewidomych; od 1942 r. kapelan w zakładzie dla niewidomych w Laskach pod Warszawą. Podczas powstania warszawskiego kapelan Armii Krajowej (Grupa Kampinos), pod pseudonimem Radwan III, oraz kapelan szpitala powstańczego w Laskach.

12 marca 1945

Wraca do Włocławka. Był jednym z pierwszych kapłanów, którzy po zakończeniu wojny przywracali funkcjonowanie najważniejszych struktur Kościoła w diecezji. Nie było to łatwe, gdyż diecezja włocławska doświadczyła ogromnych strat osobowych i materialnych – przed wybuchem wojny w diecezji posługiwało 423 inkardynowanych kapłanów, a w jej trakcie diecezja straciła 225 księży, 7 kleryków oraz biskupa pomocniczego Michała Kozala. Jednym z ważniejszych powojennych wyzwań było wznowienie działalności seminarium duchownego. I to właśnie zadanie postawiono przed ks. Stefanem Wyszyńskim. Kiedy duchowny ten zapoznał się szczegółowo ze stanem zachowania budynku seminaryjnego, tak zapisał w kronice seminaryjnej: *Ogólny stan gmachu jest taki, że nie można tutaj obecnie rozpocząć pracy Seminarium. Gmach wymaga uprzątnięcia ze śmieci, wymięcenia, wymycia; w tym celu należy usunąć rupiecie z korytarzy, wprawić na parterze nieco szyb, by zmniejszyć przeciągi, wprawić kilka zamków, by można było zabezpieczyć gmach przynajmniej od zewnątrz. Wymaga to*

znacznej sumy pieniędzy i czasu. Mając przed oczyma przywołany powyżej obraz budynku seminarium we Włocławku, 14 marca 1945 r. podczas spotkania podjęto decyzję, że tymczasowo seminarium będzie uruchomione na plebanii parafii św. Jana Chrzciciela w Lubrańcu. Za funkcjonowanie seminarium odpowiedzialny był ks. Wyszyński.

4 marca 1946

Papież Pius XII mianuje ks. Stefana Wyszyńskiego biskupem lubelskim.

12 maja 1946

Święcenia biskupie na Jasnej Górze, zawołanie biskupie: *Soli Deo*, czyli *Samemu Bogu*. Święceń udzielił prymas August Hlond; Wyszyński jest najmłodszym biskupem w Episkopacie Polski.

12 listopada 1948

Mianowany przez papieża Piusa XII metropolitą gnieźnieńskim i warszawskim, Prymasem Polski.

2 lutego 1949

Ingres do katedry w Gnieźnie.

6 lutego 1949

Ingres do kościoła prokatedralnego św. Józefa w Warszawie; katedra była w tym czasie jeszcze w ruinie.

14 kwietnia 1950

Podpisanie porozumienia między Episkopatem a komunistycznym rządem, władze bardzo szybko złamały jego postanowienia.

12 stycznia 1953

Wybór na kardynała, władze komunistyczne odmówiły Prymasowi wydania paszportu na wyjazd do Rzymu.

9 lutego 1953

Dekret Rady Państwa o obsadzie duchownych stanowisk kościelnych.

21 maja 1953

Prymas kieruje do władz państwowych w imieniu episkopatu memoriał zwany potocznie *Non possumus* („Nie możemy pójść na dalsze ustępstwa”), zatwierdzony przez biskupów 8 maja, w którym sprzeciwił się coraz większej ingerencji władz państwowych w wewnętrzne sprawy Kościoła, np. wyrażaniu przez władze zgody na obejmowanie stanowisk kościelnych.

25 września 1953–28 października 1956

Uwięzienie Prymasa, był przetrzymywany kolejno w następujących miejscowościach: Rywałd (26 września–12 października 1953 r.), Stoczek (12 października 1953 r.–6 października 1954 r.), Prudnik (6 października 1954 r.–29 października 1955 r.) oraz Komańcza (29 października 1955 r.–28 października 1956 r.).

8 grudnia 1953

Akt osobistego oddania się Prymasa Matce Bożej w Stoczku: *Święta Maryjo, Bogurodzico Dziewico, obieram sobie Ciebie za Panią, Orędowniczkę, Patronkę, Opiekunkę i Matkę moją. Postanawiam sobie mocno i przyrzekam, że Cię nigdy nie opuszczę, nie powiem i nie uczynię nic przeciwko Tobie. Nie pozwolę nigdy, aby inni cokolwiek czynili, co uwłaczałoby czci Twojej. Błagam, przyjmij mnie na zawsze za sługę i dziecko swoje. Bądź mi pomocą we wszystkich moich potrzebach duszy i ciała oraz w pracy kapłańskiej dla innych. Oddaję się Tobie, Maryjo, całkowicie w niewolę, a jako Twój niewolnik poświęcam Ci ciało i duszę moją, dobra wewnętrzne i zewnętrzne, nawet wartość dobrych uczynków moich, zarówno przeszłych, jak i obecnych i przyszłych, pozostawiając Ci całkowite i zupełne prawo rozporządzania mną i wszystkim bez wyjątku, co do mnie należy, według Twego upodobania, ku większej chwale Boga, w czasie i w wieczności. Pragnę przez Ciebie, z Tobą i dla Ciebie stać się niewolnikiem całkowitym Syna Twojego, któremu Ty, o Matko, oddaj mnie w niewolę, jak ja Tobie oddałem się w niewolę. Wszystko, cokolwiek czynić będę, przez Twoje ręce Niepokalane, Pośredniczko łask wszelkich, oddaję ku chwale Trójcy Świętej – soli Deo! Maryjo Jasnogórska, nie opusz-*

czaj mnie w pracy codziennej i okaż swe czyste Oblicze w godzinę śmierci mojej. Amen.

16 maja 1956

Prymas pisze w Komańczy tekst Jasnogórskich Ślubów Narodu, które 26 sierpnia na Jasnej Górze składa przeszło milion wiernych. Nieobecnego, uwięzionego Prymasa symbolizował pusty tron z bukietem białych lilii.

3 maja 1957

Prymas ogłasza dziewięcioletnią Wielką Nowennę przygotowującą Kościół w Polsce do obchodów Tysiąclecia Chrztu.

1962–1965

Prymas uczestniczy w obradach II Soboru Watykańskiego.

21 listopada 1964

Papież Paweł VI ogłasza, na prośbę Prymasa i biskupów z Polski, Maryję Matką Kościoła.

18 listopada 1965

List biskupów polskich do biskupów niemieckich ze słowami: „Przebaczamy i prosimy o przebaczenie”. List stał się pretekstem do ataków na Kościół w Polsce, szczególnie na osobę Prymasa.

3 maja 1966

Prymas przewodniczy na Jasnej Górze obchodom Milenium Chrztu Polski, składa *Milenijny Akt Oddania Polski w Macierzyńską Niewolę Maryi, Matki Kościoła za Wolność Kościoła Chrystusowego*.

5 września 1971

Jasna Góra: *Akt oddania świata Maryi, Matce Kościoła*.

16 maja 1981

Po wysłuchaniu fragmentu Ewangelii o ośmiu błogosławieństwach prymas przyjmuje sakrament namaszczenia chorych oraz wiatyk. Wypowiada między innymi następujące słowa: *Przyjmijcie przeproszenie, jeżeli choć jednego z tych błogosławieństw Chrystusa na Górze w stosunku do powierzonych archidiecezji – gnieźnieńskiej*

i warszawskiej – nie wykonałem. [...] Moja droga była zawsze drogą Wielkiego Piątku na przestrzeni tych trzydziestu pięciu lat służby w biskupstwie. Jestem za nią Bogu wdzięczny. [...] Testamentu nie piszę żadnego, prócz tego, który posiadają biskupi Modzelewski i Dąbrowski. Zwłaszcza nie piszę testamentu pastoralnego. Przyjdą nowe czasy, wymagają nowych światła, nowych mocy, Bóg je da w swoim czasie. Pamiętajmy, że jak kard. Hlond, tak i ja wszystko zawierzyłem Matce Najświętszej, i wiem, że [wiara] nie będzie słabszą w Polsce, choćby ludzie się zmienili.

28 maja 1981

Śmierć Prymasa; tego dnia obchodzono w Kościele uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego. Pogrzeb odbył się w Warszawie, 31 maja; Prymas Tysiąclecia został pochowany w bazylice archikatedralnej św. Jana Chrzciciela.

2. Fragmenty testamentu Prymasa Stefana Wyszyńskiego

W Imię Trójcy Przenajświętszej, Pana mojego Jezusa Chrystusa przez przyczynę Bogurodzicy, Dziewicy, Królowej Polski i Zwycięskiej Wspomożycielki Jasnogórskiej.

Świadom, że przyszła godzina moja, gdy mam wracać do Ojca, od którego otrzymałem życie na ziemi, składam to wyznanie pełnej gotowości i uległości dziecka Bożego, w formie mojego testamentu. [...]

Obdarowany łaską żywej wiary, nigdy nie ulegałem wątpliwościom, nigdy nie podnosiłem głosu przeciwko Kościołowi, Ojcu Świętemu i Biskupom. Chociaż miałem żywy przykład ducha modlitwy w moim rodzonym Ojcu, nie zawsze Go naśladowałem. Źródłem mojego spokoju wewnętrznego w walce z mocami ciemności była zawsze gorąca miłość i uległość wobec Matki Chrystusowej, Pani Jasnogórskiej, której uważam się za niewolnika miłości.

Kościołowi w Polsce służyłem według najlepszego mojego zrozumienia Jego sytuacji i potrzeb. Chciałem obronić Kościół przed zaprogramowaną ateizacją i przed „falszywymi braćmi”, którzy na własną rękę uprawiali nieuczciwą politykę kościelną w dziedzinie państwowej, przed nienawiścią społeczną doktrynalnie zachwalaną,

przed rozwiązłością, której odgórnie patronowano. Uważam sobie za łaskę, że mogłem z pomocą Episkopatu Polski przygotować Naród przez Wielką Nowennę, Śluby Jasnogórskie, Akt Oddania Narodu Bogurodzicy w macierzysta niewolę Miłości i Społeczną Krucjatę Miłości na nowe Milenium. Gorąco pragnę, by Naród Polski pozostał wierny tym zobowiązaniom.

W stosunku do mojej Ojczyzny zachowuję pełną cześć i miłość. Uważałem sobie za obowiązek bronić jej kultury chrześcijańskiej przed złudzeniami internacjonalizmu, jej zdrowia moralnego i całości granic, na ile to leżało w mojej mocy.

Uważam sobie za łaskę, że mogłem dać świadectwo Prawdzie jako więzień polityczny przez trzyletnie więzienie i że uchroniłem się przed nienawiścią do moich Rodaków sprawujących władzę w Państwie. Świadom wyrządzonych mi krzywd przebaczam im z serca wszystkie oszczerstwa, którymi mnie zaszczycili.

Praca ostatnich lat w dwóch archidiecezjach była trudna do pogodzenia z obowiązkami Legata papieskiego i Prymasa Polski oraz Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski. Brak czasu dla wnikliwego zajęcia się sprawami tych Archidiecezji mógł wywołać niezadowolenie Duchowieństwa i Wiernych – za co najpokorniej ich przepraszam. Wiem jedno, że czasu nie traciłem.

Korząc się u stóp Świętej Bożej Wspomożycielki mojej, Bogurodzicy, Dziewicy, Pani Jasnogórskiej, której służyłem jako Niewolnik oddany Jej w więzieniu w Stoczku Warmińskim, 8 grudnia 1953 r., najpokorniej proszę, Ucieczkę Grzeszników, aby była mi Orędowniczką przed Tronem Trójcy Świętej. Amen.

Alleluja!

Jasna Góra, 15 VIII 1969 R.P.

+ **Stefan kardynał Wyszyński**
Prymas Polski
Niewolnik Maryi

3. Pobyty Prymasa Stefana Wyszyńskiego w miejscowościach położonych na terenie obecnej Diecezji Toruńskiej

- I. 1 lutego 1949 r. – Toruń:
 - spotkanie na Podgórzu w parafii św. Apostołów Piotra i Pawła, w drodze na ingres do Gniezna.
- II. 13 lutego 1950 r. – Toruń:
 - w kościele św. Jakuba Apostoła przewodniczył uroczystościom pogrzebowym zmarłego w Zamku Bierzgłowskim biskupa diecezji łuckiej na Wołyniu, obecnie już Sługi Bożego Adolfa Piotra Szelażka.
- III. 1–2 lutego 1953 r. – Toruń:
 - wizyta duszpasterska w parafii św. Apostołów Piotra i Pawła na Podgórzu; odwiedził także: redemptorystów, dziekana parafii mariackiej oraz świątynię jezuitów.
- IV. 3 lutego 1953 r. – Otłoczyn:
 - Msza Święta w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa
- V. 26 września–12 października 1953 r. – Rywałd, klasztor kapucynów:
 - miejsce uwięzienia.
- VI. 21 grudnia 1956 r. – Toruń:
 - krótka wizyta w parafii św. Apostołów Piotra i Pawła na Podgórzu, Prymas wygłosił konferencję adwentową.
- VII. 3–4 września 1957 r. – Toruń:
 - wizytacja duszpasterska parafii Opatrzności Bożej na Rudaku, nawiedził także kościół w Otłoczynie jako filialny.
- VIII. 23 września 1957 r. – Cierpice:
 - wizytacja parafii, nawiedzenie kościoła filialnego w Małej Nieszawce.
- IX. 24 września 1957 r. – Grabie:
 - wizytacja parafii.
- X. 10–12 września 1966 r. – Toruń–Chełmża:
 - obchody Milenium Chrztu Polski.
- XI. 12 czerwca 1967 r. – Działdowo, kościół św. Wojciecha:
 - poświęcił tablicę pamiątkową ku czci pomordowanych podczas II wojny światowej kapłanów-męczenników.

- XII. 1 października 1967 r. – Toruń, redemptoryści, Bielany:
- koronacja ikony Matki Bożej Nieustającej Pomocy.
- XIII. 2 lipca 1969 r. – Lubawa:
- koronacja figury Matki Bożej Lipskiej.
- XIV. 12–14 września 1969 r. – Toruń:
- wizytacja duszpasterska parafii św. Apostołów Piotra i Pawła na Podgórzu.
- XV. 19 września 1970 r. – Cierpice:
- konsekracja świątyni Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski.
- XVI. 3 września 1972 r. – Jabłonowo Pomorskie, dom generalny Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej:
- spotkanie z siostrami.
- XVII. 3 września 1972 r. – Rywałd:
- koronacja figury Matki Bożej z Dzieciątkiem Jezus.

4. Historie wybranych pobytów

Toruń – 1 lutego 1949 r.: spotkanie na Podgórzu w parafii św. Apostołów Piotra i Pawła

1 lutego 1949 r. Prymas przekroczył próg świątyni św. Apostołów Piotra i Pawła w Toruniu na Podgórzu. Był to pierwszy kościół parafialny, który nawiedził on w granicach obejmowanej archidiecezji gnieźnieńskiej. Prymas podążał na ingres do Gniezna, który miał się odbyć następnego dnia. Przypomnijmy, że od kasaty klasztoru franciszkanów w 1832 r. kościół na Podgórzu był siedzibą parafii prowadzonej przez księży diecezjalnych. Proboszczem, który podejmował Prymasa, był ks. Bernard Polzin, posługujący w parafii podgórskiej od 1942 r. Tak wizytę w Toruniu opisał Prymas w prowadzonych notatkach:

Na moście toruńskim – granica archidiecezji gnieźnieńskiej. Wśród śniegu i wichru zatrzymuje nas gromada ludzi; dziatki z kwiatami. Przyjmujemy powitania toruńskich księży i ruszamy dalej. Zatrzymujemy się na Podgórzu, w parafii ks. Polzina. Tutaj już pogodnie. Sporo ludzi. Przeważa młodzież akademicka. Po raz pierwszy zo-

baczyłem tu „przenośne bramy powitalne”. Ponieważ władze administracyjne zabroniły ustawiania bram, młodzież sporządziła je na tykach, ze zwijanymi transparentami. Wkrótce ulica zabarwiła się od tych pomysłowych bram. Wchodzimy do świątyni. Wita nas ks. proboszcz Polzin i p.o. dziekana dekanatu gniewkowskiego. Wręczają mi obraz przedstawiający Chrystusa ze skrępowanymi dłońmi. Jeśli to ma być obraz Kościoła w Ojczyźnie naszej...? Po krótkim odpoczynku na plebanii ruszamy dalej. Droga długa, a na drodze niespodziewane przeszkody. Co kilka kilometrów spotykamy patrole milicyjne, po trzech ludzi, zazwyczaj jeden w cywilnym ubraniu.

Ten krótki pobyt na Podgórzu znalazł swoje odzwierciedlenie w *Zapiskach więziennych Prymasa*. Kiedy Wyszyński przebywał uwięziony w Rywałdzie, pod datą 27 września 1953 r. zanotował:

Przechodzę myślą całe 5 lat mej pracy na stanowisku Prymasa Polski i kierownika spraw kościelnych. Naprzód jedno a priori. Od początku byłem przygotowywany przez wszystkich na ofiarę sytuacji. Gdy wchodziłem do pierwszego kościoła parafialnego swej archidiecezji w drodze na ingres do Gniezna, w Toruniu, na Podgórzu, otrzymałem od parafian obraz przedstawiający Chrystusa Pana ze związanymi dłońmi, trzymanego za ramię przez żołnierza. Obraz ten umieściłem w Gnieźnie, w swej pracowni. Obraz ten stał się symbolem, chociaż nie był moim „programem”.

Jak przemawiający musiał być w czasie uwięzienia podarowany na Podgórzu obraz niech świadczy fakt, że nawiązał do niego w *Zapiskach więziennych* jeszcze raz, dwa lata później. Przebywając w miejscu internowania w Prudniku Śląskim, pod datą 1 sierpnia 1955 r. napisał:

Związane ręce Chrystusa. Dostałem taki obraz, gdy po drodze na ingres do Gniezna wstąpiłem do Kościoła na przedmieściu toruńskim – Podgórze. Chrystus ze związanymi dłońmi stał trzymany za prawe ramię przez żołnierza. W brewiarzu mam obrazek maleńki, przedstawiający Chrystusowe skrępowane dłonie; dostałem go w dniu konsekracji. Dziś obydwie są dla mnie aktualne! Przynoszą pociechę na myśl, że dłonie Chrystusowe są tak bardzo podobne do ludzkich dłoni... Ci, co związali Chrystusowi dłonie, chcieliby nadal widzieć Chrystusa z dłońmi skrępowanymi. Iluż ludzi pracuje

nad tym, by związać dłonie Chrystusa! Ale dziś nie mają władzy nad Bogiem. Sięgają więc po ręce tych ludzi, do których należy rozwiązywać ręce Bogu. Im więcej jest wysiłku, by związać ręce Chrystusowe, tym więcej musi być trudu kapłańskiego, by te błogosławione dłonie rozwiązywać. Chryste, pomóż mi rozwiązywać Twoje dłonie w duszach ludzkich, byś swobodnie mógł działać – byś mógł błogosławić i uzdrowiać... Ale mniej litość i nad tymi, którzy Twoje dłonie krępują. Rozwiąż ich serca, by doznały Twej miłości.

Toruń – 13 lutego 1950 r.: Prymas przewodniczył w kościele św. Jakuba Apostoła uroczystościom pogrzebowym zmarłego w Zamku Bierzgowskim pod Toruniem biskupa diecezji łuckiej na Wołyniu Adolfa Piotra Szelażka (1865–1950). Zmarłemu biskupowi przysuguje już dzisiaj tytuł Sługi Bożego, gdyż od 2010 r. trwa jego proces beatyfikacyjny.

Podczas pogrzebu Prymas powiedział do kapłanów Diecezji Łuckiej: *Straciliście swego pasterza, zostaliście osieroceni, ale nie lękajcie się, biorę was pod swoją ojcowską opiekę.*

Echo pogrzebu biskupa łuckiego spotykamy także w kronice domu zakonnego toruńskich jezuitów:

Wielkie tłumy wiernych mówiły za siebie i świadczyły o przywiązaniu do wiary św. i hierarchii kościelnej. Pozjechali się z wszystkich diecezji księża, których wychował zmarły Pasterz w swoim seminarium. Zwłoki Czcigodnego Biskupa złożono w kościele św. Jakuba. Pożegnał swego pasterza Kanonik Kapituły Łuckiej, przemawiał również Prymas Polski. Ogromne zainteresowanie i wrażenie wywarło jego piękne, ale jakże głębokie, a zarazem serdeczne przemówienie do duchowieństwa i wiernych.

Toruń – 1–2 lutego 1953 r.: wizyta duszpasterska w parafii św. Apostołów Piotra i Pawła na Podgórzu; odwiedził także: redemptorystów, dziekana parafii mariackiej oraz świątynię jezuitów.

Do parafii na Podgórzu Prymas przybył o godz. 16.00. Według sprawozdań państwowych przed świątynią zebrało się około 200–300 osób. Następnie Prymasa przywitał proboszcz parafii ks. Bernard Pol-

zin, który przybliżył historię świątyni. Po powitaniu Prymas wygłosił przemówienie pt. „Radość w Kościele”, a następnie poświęcił organy.

Około godz. 17.00 Prymas udał się do kaplicy katechetycznej przy kościele, gdzie dla dzieci i młodzieży zorganizowano katechezę połączoną ze śpiewami i recytacją wierszy. O godz. 19.30 odprawiona została Msza Święta dla mężczyzn i ojców. Wieczorem Prymas spotkał się jeszcze z chórem kościelnym, katechetami, młodzieżą z kółka liturgicznego oraz z prof. Leonardem Torwirtem, jego żoną i innymi konserwatorami odpowiedzialnymi za renowację zniszczonych w kościele w czasie wojny obrazów i rzeźb. Kolację zjadł wspólnie z kapłanami dekanatu gniewkowskiego. Prymas zapisał w swoich notatkach: *Przemawiałem dziś osiem razy.*

2 lutego przed południem Prymas udał się do domu zakonnego redemptorystów na toruńskich Bielanych, gdzie poświęcił obraz Matki Bożej Nieustającej Pomocy, który znajdował się w kaplicy domowej. Po krótkim odpoczynku, w drodze powrotnej na Podgórz, Prymas odwiedził dziekana toruńskiego, proboszcza parafii maryackiej ks. Franciszka Ringwelskiego oraz wstąpił do kościoła jezuitów pw. Ducha Świętego.

Rywałd – od 26 września do 12 października 1953 r.: klasztor kapucynów miejscem uwięzienia Prymasa.

Klasztor kapucynów w Rywałdzie wpisał się w wyjątkowo trudny dla Prymasa Stefana Wyszyńskiego czas, mianowicie w jego uwięzienie. W piątek 25 września 1953 r. około godz. 22.30 zaczęto dobijać się do bramy domu arcybiskupiego przy ul. Miodowej w Warszawie. Bezprawną decyzją rządu z 24 września Prymas został zawieszony w postudze arcybiskupiej oraz postanowiono usunąć go z Warszawy.

Krótko po północy, czyli już 26 września, Prymas został wywieziony ze swojej siedziby i we wczesnych godzinach porannych znalazł się w Rywałdzie. W *Zapiskach więziennych* odnotował, że po drodze nie mógł odczytać żadnych drogowskazów. Kiedy widniało, samochód zatrzymał się na przedmieściach Grudziądza. Po krótkim postoju zawrócono i przywieziono Prymasa do położonego niedaleko miasta klasztoru kapucynów w Rywałdzie. Miejscowość ta stała się pierwszym miejscem jego uwięzienia. Wiemy, że nie przebywał tu

długo, gdyż już 12 października przewieziono go do pobernardyńskiego klasztoru w Stoczku, nazywanym często Warmińskim lub Klasztornym.

Pierwsze dni uwięzienia Prymasa Wyszyńskiego, spędzone właśnie w Rywałdzie, były niezwykle trudne zarówno dla niego samego, jak i dla Kościoła w Polsce. Podczas lektury *Zapisków więziennych* szybko zauważamy, że Prymas Tysiąclecia analizował dotychczasowe wydarzenia ze swojego życia: wracał myślami do domu rodzinnego, okresu seminaryjnego, święceń kapłańskich, czasu wojny, a przede wszystkim zatrzymywał się na ostatnich prymasowskich latach. Dużo miejsca poświęcił ocenie zawartego w 1950 r. z władzami komunistycznymi porozumienia.

Po przywiezieniu do Rywałdu Prymas szybko zorientował się, gdzie się znajduje. W celi, do której go wprowadzono, wisiał bowiem obraz Matki Bożej podpisany: *Matko Boża Rywałdzka, pociesz strapiionych*. W swoich zapiskach tak to skomentował: *To był pierwszy głos przyjazny, który wywołał wielką radość*.

W *Zapiskach więziennych* znajdujemy opis pomieszczenia oraz najbliższego otoczenia, w którym Prymas miał spędzić kilkanaście dni:

Pokój, do którego byłem wprowadzony, robi wrażenie mieszkania świeżo i pospiesznie opuszczonego. Łóżko nie jest zaścielane, pozostawione osobiste rzeczy przez zakonnika, który tu mieszkał. Wśród tych rzeczy – walizka na wpół otwarta, z której wygląda najnowszy zeszyt pisma „Kuźnica Kapłańska”, z zaadresowaną imieniem obwolutą. Wszystkie meble są w stanie ruiny: biurko „trzyma się ściany”, podobnie szafka nocna, miednica z nie wylaną wodą, w szafie osobista bielizna i ubranie. Na podłodze sterta książek przykryta papierem. Podłoga brudna, po kątach pełno „kotów”. Wygląd typowej celi zakonnej, gdzie gospodarzy człowiek zajęty ważniejszymi sprawami. Z pokoju wychodzą dwa okna na podwórze gospodarcze, na którym kręcą się kury, kaczki i indyki. Obora na pół uchylona, z krowami. Zresztą pusto, nie ma żywej duszy. Na korytarzu kręcą się młodzi ludzie w ubraniach cywilnych.

4 października 1953 r. Prymas sporządził ołówkiem na ścianach w celi stacje drogi krzyżowej, przy których odprawiał to nabożeń-

stwo. Stacje te zachowały się do dnia dzisiejszego i stanowią ważną pamiątkę czasu uwięzienia Prymasa Tysiąclecia.

Toruń–Ottoczyn; 3–4 września 1957 r.: wizytacja duszpasterska parafii Opatrzności Bożej na Rudaku, Prymas odwiedził także kościół w Ottoczynie jako filialny

Parafia znajdowała się ówczesnie w granicach archidiecezji gnieźnieńskiej. Należała do grona jednych z najmłodszych, gdyż została erygowana przez Prymasa Augusta Hłonda 20 lutego 1946 r. Jej terytorium zostało wydzielone z parafii św. Apostołów Piotra i Pawła na Podgórzu oraz św. Wacława w Grabiu.

Przebieg wizytacji został opisany w *Kronice parafialnej* parafii na Rudaku. Rozpoczęła się ona 3 września 1957 r. o godz. 15.00. Prymasa przywitano przy ul. Stara Droga. Uczynili to w imieniu całej parafii: proboszcz ks. Józef Malinowski, przedstawiciele rady parafialnej oraz dzieci. Po uroczystym przejściu do kościoła proboszcz przedstawił Prymasowi życie duszpasterskie w parafii. Następnie odbyła się procesja żałobna, w trakcie której wspomniano zmarłych parafian.

O godz. 17.00 Prymas uczestniczył w katechezie dla dzieci, którą przeprowadził wikariusz ks. Bernard Szczygielski. Następnie udzielił młodzieży sakramentu bierzmowania. O godz. 19.00 przewodniczył Mszy Świętej. Drugi dzień wizytacji rozpoczął się Mszą Świętą o godz. 6.30, sprawowaną w intencji dzieci i młodzieży. O godz. 9.00 miało miejsce błogosławieństwo dzieci w wieku przedszkolnym. Następne godziny upłynęły na wizytacji: kościoła, plebanii, cmentarza oraz kościoła filialnego w Ottoczynie. Prymasa pożegnano o godz. 14.00.

Toruń – 10 września 1966 r.: kościół Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, początek obchodów Milenium Chrztu Polski

W diecezji chełmińskiej diecezjalne uroczystości milenijne odbyły się w dniach 10–11 września 1966 r.. Na miejsce głównych uroczystości wybrano Toruń oraz Chełmżę. Za wyborem Torunia przemawiało jego położenie, a co się z tym wiązało – dogodność komunikacyjna. Poza tym odwoływano się także do wydarzeń historycznych – w mieście tym podpisano obydwa pokoje polsko-krzyżackie, a w 1645 r. odbyło się w nim „Colloquium Charitativum”, czyli braterskie spotkanie

przedstawicielei podzielonego chrześcijaństwa. Ponadto w Toruniu urodził się Mikołaj Kopernik, a jego osobę chciano przywołać podczas obchodów milenijnych. W Chełmży postanowiono zakończyć uroczystości milenijne diecezji chełmińskiej. Przypomnijmy, że to właśnie tam, aż do 1824 r., znajdowała się stolica diecezji.

W ramach obchodów konkurencyjnych władze wojewódzkie i miejskie postanowiły w tym samym czasie uczcić 500. rocznicę zawarcia II pokoju toruńskiego. 10 września na dziedzińcu ratusza staromiejskiego odbyła się uroczysta sesja Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej, Wojewódzkiego i Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. Na stadionie miejskim przy ul. Bema przez dwa dni trwały różne imprezy. W okolicach Chełmży zorganizowano liczne występy sportowe, muzyczne, taneczne oraz dożynki. Dla młodzieży organizowano wycieczki poza miasto i zawody strażackie.

Uroczystości milenijne rozpoczęły się 10 września o godz. 18.30 od spotkania w kościele mariackim w Toruniu. Gospodarzem spotkania był biskup chełmiński Kazimierz Kowalski, który po powitaniu gości nawiązał do peregrynacji, a właściwie do przerwania nawiedzania parafii w Polsce przez obraz Matki Bożej Częstochowskiej. Kilka dni wcześniej, dokładnie 4 września, obraz ten został „uwięziony” przez władze komunistyczne na Jasnej Górze. Dlatego na uroczystościach w Toruniu zamiast obrazu wystawiano symbolicznie pustą ramę.

Mszę Świętą inauguracyjną celebrował arcybiskup wrocławski Bolesław Kominek, a kazanie wygłosił Prymas Polski. Powiedział między innymi:

Patrzę na ołtarz siedmiokolumnowy, przypominający Mądrość Bożą, która zbudowała sobie dom i wsparła go na siedmiu kolumnach. Przed wielu laty w tej świątyni prowadziłem wielkopostne rekolekcje dla oficerów garnizonu toruńskiego. Wtedy również, patrząc ku temu ołtarzowi, wyczułem przedziwną Mądrość Bożą. I dziś mamy ją wszyscy przed oczyma. Mądrość Boża działa w sposób zda się niedostrzegalny, ale jest obecna w Bożym świecie. Podobnie w Kościele jest przedziwnie obecny, choć niewidzialny, Chrystus i obecna jest w misterium Chrystusa i Kościoła Maryja.

Po Mszy Świętej odśpiewano trzykrotnie „Apel Jasnogórski”, a następnie zebrani biskupi udzielili wiernym błogosławieństwa. Kolejnym punktem uroczystości milenijnych, we wszystkich toruńskich kościołach, były wieczorne czuwania oraz o północy Eucharystia. Prymas Wyszyński 11 września rano, o godz. 7.30, odprawił Mszę Świętą w kaplicy w domu zakonnym sióstr elżbietanek przy ul. Żeglarskiej. Dodajmy jeszcze na koniec, że Prymas podczas uroczystości milenijnych zatrzymał się w domu prowincjalnym sióstr elżbietanek.

Toruń – 11 września 1966 r.: Milenium Chrztu Polski; Eucharystia przy kościele Chrystusa Króla

Główne uroczystości milenijne diecezji chełmińskiej odbyły się 11 września na placu przy kościele Chrystusa Króla na toruńskim przedmieściu Mokre. Prymas tak je opisał:

Dzień toruńskiego Milenium należy do lepiej zorganizowanego. Przede wszystkim myśl, by przenieść uroczystość centralną do parafii Chrystusa Króla na Mokre, rozwiązała problem napięcia, które istniało na skutek uroczystości milenijnych, które Państwo celowo przeniosło z 4 września – pierwotnego terminu uroczystości kościelnych – na 11 września, skoro się tylko dowiedziano o nowym terminie diecezjalnym. Toteż zrobiono wszystko na gwałt i skomasowano swoje obchody przy Ratuszu; przypomniano sobie II Pokój Toruński (1466) i zrobiono go ośrodkiem obchodów (pokój z krzyżakami, ale nie z NRF).

O godz. 9.00 przywitano Prymasa oraz przybyłych biskupów. Następnie miała miejsce Eucharystia, którą celebrował arcybiskup poznański Antoni Baraniak. Homilię wygłosił Prymas, powiedział między innymi:

Gdy dzisiaj poszczególne państwa ateistyczne chcą stosować zasadę: „cuius regio, eius religio”, czyli gdy państwo ateistyczne, to i obywatele ateistami – my, po straszliwych doświadczeniach dziejowych, po dojrzałości wieków tak drogo okupionej i w ziemi chełmińskiej, coraz bardziej rozumiemy, że to nie tak! Naturalne prawo człowieka, osoby ludzkiej, do wolności sumienia, wyznania i do wszelkiej wolności, prawo do prawdy, do miłości, do spra-

wiedliwości, do szacunku i obowiązek wzajemnej służby są nie-naruszalne, są silniejsze i wspańalsze niż wszelkie prawa nadane. Nikt, nawet najpotężniejsza władza, nie ma prawa w nie wkraczać!

Kolejną odstoną uroczystości milenijnych w Toruniu było spotkanie o charakterze ekumenicznym oraz naukowym w kościele św. Janów. W tym celu duchowni udali się, specjalnie wyznaczoną przez władze trasą, na starówkę. Prymas w zapiskach odnotował:

„Regres” – do samochodów – boczną ulicą, którą wróciliśmy do kościoła Św. Jana, w niczym nie kolidując z uroczystościami państwowymi. Obstawa MO i radiowozów wprost fantastyczna. Stajemy się coraz bardziej państwem „milicyjno-ubowskim”.

Podczas sesji ekumenicznej przemówienie wygłosił pastor ks. Zygmunt Michelis z Warszawy, pionier ruchu ekumenicznego, współzałożyciel i pierwszy prezes Polskiej Rady Ekumenicznej. Po jego słowach Prymas Wyszyński, biskup Kazimierz Kowalski i ks. Zygmunt Michelis wymienili między sobą braterskie pocałunki. Nawiązano w ten sposób do wydarzenia z 1965 r., kiedy to na zakończenie Soboru Watykańskiego II pocałunki wymienili między sobą papież Paweł VI i patriarcha Konstantynopola – Atanagoras I.

Chełmża – 11 września 1966 r.: obchody Milenium Chrztu Polski

Po obiedzie, o godz. 16.15, Prymas udał się do Chełmży na Mszę Świętą, która miała zakończyć uroczystości milenijne w diecezji chełmińskiej. Po drodze Prymas Tysiąclecia odwiedził jeszcze na krótko parafię św. Józefa. Około godz. 16.40 udał się w drogę do Chełmży. W związku z tym, że na trasie Toruń–Łysomice–Ostaszewo–Grzywna władze zorganizowały wyścig kolarski, dlatego droga Prymasa została zmieniona i prowadziła przez Różankowo, Łubiankę, Biskupice i Kończewice. W raporcie władz z 12 września 1966 r. czytamy:

[Prymas] nie pojechał uprzednio ustaloną trasą przez parafię Grzywna, gdzie proboszczem jest ks. Sartowski /Czł. Caritas/, który po naszej interwencji zrezygnował z zorganizowania powitania, lecz pojechał okrężną drogą przez Toruń–Wrzosy, gdzie miejscowy proboszcz /wrogo ustosunkowany/ zorganizował pożegnanie kardynała.

Wjazd do Chełmży tak Prymas opisał w zapiskach:

Przy wjeździe do miasta oglądaliśmy potężny park radiowozów MO i mnóstwo milicjantów. Oni ciągle czekają na to, „kiedy zaczniemy”. Ciągłe węszą, pełni nieufności do wszystkich i lęku o własną skórę. A my ani myślimy rozprawić się z tą ślepą siłą.

Do Chełmży Prymas dotarł około godz. 17.15. Mszy Świętej przewodniczył biskup pomocniczy diecezji chełmińskiej Zygfryd Kowalski. Kazanie wygłosił Prymas Tysiąclecia, powiedział między innymi:

Ze złością wchodzimy w prastare mury świątyni Chełmżyńskiej i z ulgą widzimy, że została ona uratowana przed wielką grozą, która wstrząsnęła całą Polską: z ogromnego pożaru wyszła szczęśliwie dzięki temu, że Bóg ustanowił tu przez Waszego Arcypasterza, kapłana, którego niezapomnianą zasługą będzie nie tylko uratowanie tego precennego zabytku, ale i przywrócenie mu jego pierwszej chwały. To, co tutaj uczyniono, czyniło w Polsce po strasznej wojnie wielu Biskupów. Ognie pożarów przeszły przez Ojczyznę naszą i niczego nie oszczędziły, nawet świątyń. Zdawało się to być stratą, której nie da się niczym naprawić. Zapewne, olbrzymie bogactwa kultury religijnej i narodowej, przepadły bezpowrotnie w wielu świątyniach polskich, które ongiś były muzeami, a dziś stoją niemalże opustoszałe, jak na przykład odbudowane świątynie w Warszawie. Prawie wszystkie są ubogie, bo ogień zniszczył cały ich dorobek.

Według szacunków kościelnych w Chełmży zgromadziło się około 20 tys. wiernych. O wiele mniej wyliczyły władze państwowe, według których na spotkanie z Prymasem przybyło jedynie około 3–4 tys. osób. Prymas wrócił do Torunia o godz. 21.00. W swoich zapiskach odnotował:

Wracamy do Torunia wśród ciemności. Miasto niemal puste, krążą tylko gęsto patrole MO i stoją radiowozy. „Pokój Toruński III” zakończony.

Działdowo – 12 czerwca 1967 r.: kościół św. Wojciecha, Prymas poświęcił tablicę pamiątkową ku czci pomordowanych kapłanów i osób zakonnych podczas II wojny światowej

W miejscowych koszarach podczas II wojny światowej Niemcy utworzyli obóz koncentracyjny, w którym zamordowano od 3 do około 30 tysięcy osób. Niestety nie zachowała się dokumentacja obozowa, dlatego tak trudno ustalić dokładną liczbę ofiar. Pośród tych, którzy stracili tam życie, spotykamy aż 86 zamordowanych kapłanów, zakonników oraz siostry zakonne, między innymi wyniesionych na ottarze: arcybiskupa płockiego bł. Juliana Nowowiejskiego, biskupa pomocniczego płockiego bł. Leona Wetmańskiego oraz klaryskę kapucynkę bł. s. Mieczysławę Kowalską z Przasnysza.

Mszy Świętej w kościele św. Wojciecha przewodniczył biskup płocki Bogdan Sikorski, natomiast kazanie wygłosił Prymas. Powiedział między innymi:

W obozach koncentracyjnych krzyż był jedyną nadzieją i otuchą dla cierpiących udręki nad miarę. Ale nie tylko w obozach wyniszczenia! W potężnym „obozie” wszechświatowym, przez który przechodzi ludzkość, idąc ze śmierci do życia, z padołu płaczu do Ojczyzny Niebieskiej, w tej olbrzymiej drodze męki i cierpienia ludzkości krzyż jest dla wszystkich znakiem nadziei jedynej. Dlatego utrzymuje się na oczach ludzkości. Ludzkość zmienia znaki i odrzuca je, jak odrzuciła połamane krzyże, ale nadal zachowuje krzyż z ramionami rozwartymi. Taki bowiem krzyż oznacza miłość powszechną, a nie sekciarską, nienawistną, samolubną miłość własnej rasy, narodu czy choćby własnej woli, nieraz najbardziej opacznej i fałszywej.

Krzyż nie może mieć ramion złamanych. Gdy człowiek chodzi z ramionami wyciągniętymi, wtedy najbardziej przypomina sobą znak zbawienia i nadziei. Chrystusowy krzyż ogarnął całą rodzinę ludzką, aby pojednać ją z Ojcem i przypomnieć nie tylko, że mamy jednego Ojca, ale i to, że w imię tego pokrewieństwa wszyscy jesteśmy sobie rodziną, braćmi i siostrami.

Na zakończenie Eucharystii biskup B. Sikorski odczytał telegram od Ojca Świętego Pawła VI. O godz. 19.00 Prymas spotkał się z duchowieństwem dekanatu działdowskiego.

Toruń – 1 października 1967 r.: koronacja ikony Matki Bożej Nieustającej Pomocy

Prymas wpisał się w wydarzenie koronacji ikony Matki Bożej Nieustającej Pomocy u toruńskich redemptorystów, które miało miejsce 1 października 1967 r. Po II wojnie światowej w całym Kościele przeżywano dynamiczny rozwój kultu Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Na terenie diecezji chełmińskiej intensywnie rozwijał się on, najpierw w kaplicy, a następnie w kościele św. Józefa w Toruniu, gdzie znajdowała się wierna kopia rzymskiej ikony wykonana w 1901 r. Wizerunek trafił do Torunia w 1928 r.

Ożywiony impuls w dziejach kultu maryjnego w diecezji związany był z osobą biskupa chełmińskiego Kazimierza Józefa Kowalskiego (1946–1972). On to już w 1962 r. prosił Ojca Świętego Jana XXIII o ustanowienie Matki Bożej Nieustającej Pomocy pierwszą patronką diecezji chełmińskiej. Papież przychylił się do prośby i wydał 29 listopada 1962 r. stosowny dekret.

Ustanowienie patronatu maryjnego nad diecezją chełmińską przyczyniło się do rozwoju jej kultu w całej diecezji, a także w samym Toruniu. Na podstawie licznie składanych podziękowań za otrzymane łaski papież Paweł VI, 16 kwietnia 1967 r., udzielił zgody na koronację toruńskiego wizerunku Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Koronacja miała miejsce 1 października 1967 r. Dokonał jej Prymas Tysiąclecia. W wydarzeniu tym uczestniczyło 12 biskupów, około 300 kapłanów oraz około 30 tys. wiernych.

Odnotujemy, że lokalne władze komunistyczne podjęły szereg działań, które miały odciągnąć wiernych od uczestnictwa w koronacji. Opracowano specjalny plan imprez kulturalno-oświatowo-sportowych pod nazwą „Pożegnanie Lata”, np. w sobotę 30 września o godz. 18.00 zorganizowano międzynarodowy turniej hokejowy między Polską a Czechosłowacją.

Po akcie koronacji została odprawiona Msza Święta. Przewodniczył jej ordynariusz diecezji chełmińskiej biskup Kazimierz Kowalski.

Pod koniec uroczystości słowo wygłosił Prymas Polski, powiedział między innymi:

Pierwsza połowa XX wieku to okres tyranów i okrutników. To sprzykrzyło się ludziom. A gdy niekiedy tu i ówdzie jeszcze objawi się pokłosie tyraństwa, ludzie odwracają się od niego. Odwracają się od wszelkiej przemocy, a szukają i oczekują serca. Można powiedzieć, że istnieje społeczne zamówienia na serce i na służbę sercem... Stąd nasza prośba: Matko, wspomóż nas, aby miłość rozgorzała w duszach. [...]

Polsce potrzeba nieprzeciętnej pobożności i rzetelnej modlitwy. Wtedy będą rodzić się z wiary żywe owoce społecznej miłości. Tego najgoręcej życzymy miastu, Polsce i całemu światu. A nasze życzenia i nadzieje przekazujemy z Bielan toruńskich na Watykan, do Ojca Świętego Pawła VI, z gorącym podziękowaniem za to, że współczesnemu, tracącemu wiarę światu, ukazał Tę, która jest błogosławiona, bo uwierzyła, i która z żywej wiary dała nam błogosławiony Owoc Ojcowskiej Miłości, Pana Naszego Jezusa Chrystusa.

Lubawa – 2 lipca 1969 r.: koronacja figury Matki Bożej Lipskiej

Położona pod Lubawą niewielka miejscowość Lipy należy do najstarszych ośrodków kultu Matki Bożej w Polsce. Jego początki sięgają drugiej połowy XIII wieku. Kult maryjny związany jest z figurą Matki Bożej z Dzieciątkiem Jezus pochodzącej z drugiej połowy XIV wieku. Trudno ustalić, w jakim czasie, być może już w średniowieczu, figurę przeniesiono do świątyni w pobliskiej Lubawie.

W 1948 r. ks. Alfons Sylka, proboszcz parafii św. Anny (od 1954 r. Najświętszej Maryi Panny i św. Anny) w Lubawie wystosował do Stolicy Apostolskiej prośbę o koronację figury Matki Bożej Lipskiej. Do koronacji doszło 2 lipca 1969 r., w święto Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny, w podlubawskich Lipach. Dokonał jej Prymas Stefan Wyszyński wspólnie z biskupem chełmińskim Kazimierzem Kowalskim oraz biskupem pomocniczym chełmińskim Bernardem Czaplińskim.

Podczas koronacji Prymas wygłosił homilię, powiedział między innymi:

I wasza Lubawa, i ta miejscowość – Lipy, cała ziemia lubawska i wszyscy, którzy wokół mieszkają, tyle razy doznawaliście służby Maryi. Ona budziła wasze sumienia. Ona mówiła Wam: Jest Syn mój, Zbawiciel świata. Patrzcie, niosę Go na swoich ramionach. Daję Go wam, weźcie Go. Jak oddałam na Krzyż z woli Ojca, tak dziś wam Go oddaję. Bierzcie Syna mego, który przyjął postać Sługi z moich dłoni – Służebnicy Pańskiej, Pomocnicy Bożej, Świętej Bożej Rodzicielki, Świętej Bożej Karmicielki.

W swoich notatkach osobistych Prymas tak opisał wydarzenie koronacji:

O godz. 10.45 wyruszyliśmy do miejscowości Lipy, gdzie wśród pól stoi kościół, otoczony pięknymi drzewami. Tu przygotowano uroczystość koronacyjną, na miejscu dorocznych odpustów. [...] Ludzi zebrało się ponad 15 tysięcy. Witano nas „po pomorsku”, spokojnie, godnie, w milczeniu, chociaż bardzo życzliwie. – Lud tu zgoła odmienny, zasiedziały, chociaż nie brak i przybyszów. [...] Koronacja odbyła się na rozległej estradzie, zbudowanej przed bramą wejściową. Skromnie – ale solidnie. Wokół zgromadzili się pielgrzymi. Powitał nas Bp K. Kowalski. [...] Koronacji dokonałem wspólnie z Bpem K. Kowalskim i Bpem Czaplińskim. Po czym była sprawowana przez Bpa Kowalskiego celebra pontyfikalna. W czasie Mszy św. wygłosiłem słowo Boże o nawiedzającej nas „Pomocnicy Bożej” w dziele zbawienia.

Zacząłem popularyzować ideę pomocnictwa, chociaż wiatr dość przeszkadzał, szarpiąc potężnym baldachimem, rozpostartym nad ołtarzem, jednak na czas słowa Bożego ucichł. Naokoło padały deszcze, jednak w Lipach padało zaledwie kilka kropelek. [...] Duchowieństwo dekanatu i Bp Kowalski ze swoimi Sufraganami odnowili akt oddania Matce Kościoła. Po czym – Te Deum, błogosławieństwo i odprowadzenie procesjonalne Figurki do ołtarza przy kościele. [...] Odśpiewaliśmy wspólnie Magnificat – i poczęliśmy wycofywać się przez bramę ku autom. Dopiero teraz, na drodze,

spotkaliśmy potężną falę ludzką, wracająca pieszo do miasta. [...] Wracaliśmy do domu – mijając po drodze setki pojazdów konnych, którymi ludzie wracali do siebie.

Toruń; 12–14 września 1969 r.; wizytacja duszpasterska parafii św. Apostołów Piotra i Pawła na Podgórzu w Toruniu

W kronice parafialnej czytamy:

Władze świeckie robią wszystko, aby ludzi zająć czymś innym. [...] 12., 13., i 14.9. 1969 r. były dniami głębokich przeżyć nie tylko dla całej parafii ale i dla m. Torunia. Dopomogły w tym M.O. i partia (P.Z.P.R.) Zorganizowano w tym czasie we wszystkich szkołach całego miasta filmy, zabawy. W zakładach pracy – zabawy, ciekawe filmy dla całego miasta regaty na Wiśle. Wszędzie spotykamy M.O. umundurowaną i nieumundurowaną.

Prymas przybył do parafii 12 września o godz. 16.30. Przywitał go proboszcz parafii ks. Józef Batkowski. Następnie księża wikariusze przeprowadzili w kościele katechezę dla najmłodszych, podczas której krótką mowę wygłosił Prymas. Powiedział między innymi:

Zwyciężyłyście, bo wybrałyście raczej powitanie swego biskupa, rezygnując z przyjemności innego rodzaju. Za to wam z całego serca dziękuję. Za ten czyn dziękuję rodzicom Waszym, kapłanom, wychowankom, nauczycielkom i nauczycielom, że tak nad Wami pracują.

W archiwum parafialnym zachował się szczegółowy program przebiegu wizytacji:

12 września:

- godz. 16.30: powitanie;
- godz. 17.00–18.45: katecheza i nabożeństwo maryjne;
- godz. 18.45–20.00: Msza Święta;
- godz. 21.00: spotkanie z rodzicami;
- godz. 21.30: spotkanie z młodzieżą.

13 września:

- godz. 8.00–9.30: Msza Święta i nauczanie dla starców i chorych, procesja żałobna za zmarłych;

- godz. 9.30–10.00: śniadanie z rodzicami księży, sióstr zakonnych, braci i kleryków pochodzących z parafii;
- godz. 10.00–12.00: przegląd kościoła, zakrystii, kostnicy, biura parafialnego i mieszkańców;
- godz. 12.00–13.15: nawiedzenie domu opieki społecznej, kaplicy sióstr serafitek oraz cmentarzy;
- godz. 13.15–14.30: obiad z księżmi z dekanatu;
- godz. 15.00: odwiedziny chorej w domu (pani Torwirtowej), następnie błogostawieństwo niemowląt przed kościołem;
- godz. 17.00–18.00: spotkanie z zespołami zaangażowanymi w życie parafii;
- godz. 18.30: nabożeństwo maryjne;
- godz. 19.00: Msza Święta.

14 września:

- godz. 8.00: Msza Święta i pożegnanie.

Cierpice – 19 września 1970 r.: konsekracja świątyni Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski

W kronice parafii w Cierpicach czytamy:

Dnia 19 września 1970 r. J. Em. Ks. Kard. Stefan Wyszyński dokonał konsekracji kościoła w Cierpicach. Uroczystość ta stanowiła ukończenie przeszło 40-letnich wysiłków mieszkańców tej parafii i ich duszpasterzy, by wśród lasów Cierpickich stanął Dom godny Boga Najwyższego. [...]

W sobotę 19 września o godz. 17.00 powitano ks. Prymasa przed bramą kościoła, następnie ks. Prymas dokonał konsekracji kościoła i ołtarza, na zakończenie uroczystości ks. Proboszcz Jerzy Gołębiowski odprawił uroczystą Mszę św. z asystą w czasie której ks. Prymas wygłosił kazanie. Późnym wieczorem, żegnany przez parafian ks. Prymas opuścił Cierpice.

Jabłonowo Pomorskie – 3 września 1972 r.: dom generalny Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej: spotkanie z siostrami

W drodze na uroczystości koronacyjne figury Matki Bożej w Rywałdzie, około godz. 9.30 Prymas zatrzymał się w domu generalnym

Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej w Jabłonowie Pomorskim. Podczas półtoragodzinnego spotkania z siostrami wygłosił konferencję ascetyczną. W kronice sióstr pasterek czytamy:

[...] powitany u progu domu przez oczekujących Arcypasterzy, Kapłanów, Matkę Przełożoną Generalną i Zarząd Zgromadzenia – wprowadzony został przez siostry [...] do kaplicy. Chór zakonny powitał go uroczystym śpiewem „Oto Kapłan wielki” [...] i następnie modlitwą głosową „Oremus – pro pontifice nostro”, po której Najdostojniejszy Gość skierował swe Słowo Prymasowskie i Ojcowskie do wszystkich zebranych w kaplicy i całego Zgromadzenia, kończąc swe przemówienie wspólnym błogosławieństwem obecnych Arcypasterzy.

Rywałd – 3 września 1972 r.: koronacja figury Matki Bożej z Dzieciątkiem Jezus

Najważniejszym wydarzeniem powojennej historii rywałdzkiego sanktuarium była koronacja figury Matki Bożej z Dzieciątkiem Jezus. Przypomnijmy, że figura powstała prawdopodobnie na przełomie XIV i XV wieku i należy do grupy gotyckich tzw. Pięknych Madonn Tronujących. Według tradycji wyrzeźbił ją nieznaną z imienia zakonnik krzyżacki z Radzyna Chełmińskiego. Początkowo figura znajdowała się w domu zakonnym w Radzynie Chełmińskim, a następnie została przeniesiona do kościoła w Rywałdzie. Kult maryjny ożywił się znacznie po I wojnie światowej. W dwudziestoleciu międzywojennym wizerunek otrzymał miano Matki Cyganów.

Pismo do Stolicy Apostolskiej o zgodę na koronację wystosował kapucyn o. Gabriel Bartoszewski, ówczesny prowincjał prowincji warszawskiej zakonu. Została ona poparta pismem biskupa chełmińskiego Kazimierza Kowalskiego. Zgoda na koronację, czyli tzw. bulla koronacyjna, została wystawiona w Watykanie 30 maja 1971 r.

Wydarzenia koronacyjne rozpoczęły się w Rywałdzie już 31 sierpnia 1972 r. Tego dnia o godz. 17.00 miejscowy proboszcz o. Fidelis Bonus odprawił Mszę Świętą. Kazanie podczas niej wygłosił wicedziekan z Radzyna Chełmińskiego, ks. Józef Lewandowski. Nastę-

nego dnia, 1 września, Mszę Świętą odprawił miejscowy gwardian o. Beda Bujnowski, a kazanie wygłosił ks. Jan Skwiercz, dziekan z Gruty. Msza Święta, która dała początek uroczystościom koronacyjnym, została odprawiona 2 września o godz. 17.00. Przewodniczył jej o. Paschalis Rywalski, generał zakonu kapucynów, a kazanie wygłosił biskup Bernard Czapliński. Po Eucharystii rozpoczęło się czuwanie, które trwało całą noc. O północy została odprawiona pasterka maryjna. Przewodził jej o. Gabriel Bartoszewski, a kazanie wygłosił kapucyn o. Aureliusz Puzio, prowincjał prowincji krakowskiej.

Prymas przybył do Rywałdu 3 września 1972 r. przed godz. 11.00. Koronacja rozpoczęła się o godz. 11.00; dokonał jej Prymas wraz z biskupem Bernardem Czaplińskim oraz generałem zakonu o. Paschalitem Rywalskim. Następnie przedstawiciele diecezji, zakonu kapucynów oraz wiernych z parafii rywałdzkiej odczytali akt oddania się Matce Bożej. Kolejnym wydarzeniem była Eucharystia, której przewodniczył arcybiskup poznański Antoni Baraniak. Kazane wygłosił Prymas Wyszyński. W homilii powiedział między innymi:

Moglibyśmy postawić pytanie, ilu ludzi za 50 lat przybędzie do Rywałdu na uroczystość Narodzenia Najświętszej Maryi Panny? Czy te łąki zakwitną jak dzisiaj twarzami rozmodlonych ludzi i barwami ich ubrań? Czy wasze córki zdolne będą do takich ofiar i poświęceń jak wy, matki? Czy wasi synowie będą tak wytrwali w pracy na roli jak wy, ojcowie? Czy nie zniszczą, nie zmarnują waszego trudu, jaki włożyliście w ziemię ojczyzną?

Można i trzeba sobie te pytania stawiać. Trzeba się wspólnie zastanawiać nad losem naszego narodu. Jakże dzisiaj często, niestety, milkną kołtyski, nie płaczą niemowlęta, nie ma radości w rodzinach, zamyka się szkoły, gdyż brak jest dzieci. Więcej jest zgonów aniżeli urodzin. Jeżeli tak nadal będziemy postępowali, to prawdopodobnie za lat 50 ten plac będzie pusty. A cóż warta jest ziemia, co znaczy ojczyzna i naród bez ludzi?

Niech Święta Boża Rodzicielka, wrażliwa na dzieci Matka Rywałdu, pomoże nam w dniu koronacji Jej świętej postaci i Jej Syna, odpowiedzieć na te pytania.

Rok po koronacji, 25 września 1973 r., Prymas skierował do gwardiana klasztoru w Rywałdzie list, oto jego fragment:

Jestem wam wdzięczny, że otworzyliście bramy mocarzom ciemności, bym mógł pozostawać pod opieką Matki Bożej Rywałdzkiej. Z wielką wdzięcznością za tę opiekę koronowałem Ją – świadom, że „miłującym Boga wszystko pomaga do dobrego”. W celi kapucyńskiej zrodziła się myśl oddania się Matce Bożej w macierzyńską niewolę Miłości, zrealizowana w Stoczku Warmińskim (8 XII 1953).

Wybrana bibliografia

Źródła drukowane:

- Raina P., *Kardynał Wyszyński*, t. 1–14, Warszawa 1994–2007.
- Raina P., *„Te Deum” narodu polskiego. Obchody Tysiąclecia Chrztu Polski w świetle dokumentów Kościelnych*, Olsztyn 1991.
- Wyszyński S., *Dzieła zebrane*, t. 1–20, Warszawa 1993–2019.
- Wyszyński S., *Na szlaku Tysiąclecia. Wybór kazań*, Warszawa 1996.
- Wyszyński S., *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925–1981*, Warszawa 2018.
- Wyszyński S., *Pro memoria*, t. 1–3, 5, 7–8, Warszawa 2017–2019.
- Wyszyński S., *Wszystko postawiłem na Maryję*, Warszawa 2007.
- Wyszyński S., *Zapiski milenijne. Wybór z dziennika „Pro memoria” z lat 1965–1967*, Warszawa 2001.
- Wyszyński S., *Zapiski więzienne*, Warszawa 1995.

Opracowania:

- Czackowska E.K., *Kardynał Wyszyński. Biografia*, Kraków 2013.
- Czackowska E.K., *Prymas Wyszyński. Wiara, nadzieja, miłość*, Kraków 2020.
- Konopka W., *Pobyty prymasa Stefana Wyszyńskiego w Toruniu. Z dziejów Kościoła katolickiego w Polsce po II wojnie światowej*, Toruń 2012.
- Konopka W., *Przygotowania władz miejskich i wojewódzkich do pobyków kardynała Stefana Wyszyńskiego w Toruniu*, [w:]

- Kościół chrześcijański w systemach totalitarnych*, pod red. J. Kłaczkowa, W. Rozyrkowskiego, Toruń 2012, s. 342–361.
- Konopka W., *Uroczystość końcowa obchodów milenijnych diecezji chełmińskiej w Chełmży*, Rocznik Grudziądzki, t. 21: 2013, s. 254–261.
 - Konopka W., *Wizyty Prymasa Polski Stefana kardynała Wyszyńskiego w Toruniu*, [w:] *Prymas Polski Stefan Kardynał Wyszyński na Ziemi Pomorskiej i Kujawach*, pod red. M. Białkowskiego, W. Polaka, Toruń 2014, s. 187–214.
 - Konopka W., Rozyrkowski W., *Na szlaku Prymasa Tysiąclecia. Prymas Stefan Wyszyński na Kujawach i Pomorzu*, Warszawa 2016.
 - Konopka W., Rozyrkowski W., *Obecność Prymasa Stefana Wyszyńskiego na obchodach Milenium Chrztu Polski na Kujawach i Pomorzu*, [w:] *Znaczenie Chrztu Polski w dziejach Ojczyzny*, Warszawa–Toruń 2016, s. 89–112.
 - Łatka R., Mackiewicz B., Zamiatąta D., *Kardynał Stefan Wyszyński 1901–1981*, Warszawa 2019.
 - Łatka R., Mackiewicz B., Zamiatąta D., *Prymas Stefan Wyszyński. Biografia*, Warszawa 2020.
 - Micewski A., *Kardynał Wyszyński. Prymas i mąż stanu*, Paryż 1982.
 - Romaniuk M.P., *Życie, twórczość i postęga Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia*, t. 1–4, Warszawa 1994–2002.
 - Rozyrkowski W., *Koronacja figury Matki Bożej w Rywałdzie Królewskim*, *Nasza Przeszłość*, t. 113: 2010, s. 319–327.
 - Rozyrkowski W., *Pobyty Prymasa Polski ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego w granicach obecnej diecezji toruńskiej*, *Teologia i Człowiek*, nr 16: 2010, s. 175–196.